

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 02, czerwiec 2012 00:00

Bernadeta Skóbel

Odśłony: 2567

---

W polskim prawie nie ma definicji podpisu, a ustawa o referendum lokalnym nie definiuje także "prawidłowo złożonego podpisu". W odniesieniu do tego samego kontekstu ustawa ta mówi o podpisie (art. 14 ust.1), o własnoręcznym podpisie (art. 14 ust. 4) oraz o podpisie prawidłowo złożonym (art.16 ust. 6 i art. 22 ust.5). Te określenia pozostają ze sobą, z uwagi na ten kontekst, w ścisłym związku a to prowadzi do wniosku, że nie jest uzasadnione całkowite odrywanie podpisu od danych osobowych identyfikujących podpisującego.

Z art. 14 ust. 1 i 4 interpretowanych łącznie można wnioskować, że zbieranie podpisów przez inicjatora referendum ma następować w sposób określony w ust. 4, a to oznacza, że inicjator nie zbiera samych podpisów. Mieszkaniec popierający referendum musi podać na karcie imię, nazwisko, adres zamieszkania i numer ewidencyjny PESEL. Dane te potwierdza własnoręcznym podpisem, tym samym podpisy o których mowa w art. 14 ust. 1 nie mogą oznaczać podpisów sensu stricto. Termin 60-cio dniowy jest terminem do zbierania podpisów z danymi osoby składającej podpis. Odróżnieniu podpisu od określonych w ustawie danych osobowych nie można przypisywać decydującego znaczenia w procesie wykładni pojęcia "prawidłowo złożonego podpisu".

Wynika to z ustawowego powiązania obu elementów: podpisu i danych osobowych, wzajemnie się uzupełniających i łącznie pełniących funkcję identyfikatora osoby która poparła referendum. Zwłaszcza w dużych skupiskach ludzkich relacje między mieszkańcami są w dużej mierze anonimowe. Czasem nawet pełny podpis złożony z imienia i nazwiska mógłby być niewystarczający dla identyfikacji osoby. W tej sytuacji należy przyjąć, że podpis, któremu nie towarzyszą pełne dane osobowe, nie ma zdolności identyfikacyjnej. Wiele uchybień w tym zakresie można uznać za usuwalne (niepodanie pełnych danych, podanie tylko nazwiska czy podpis niezbyt czytelny). W świetle jednak art.16 ust. 6 oraz art. 22 ust. 5 u.r.l. ustawodawca nie pozwala na usuwanie uchybień po upływie terminu do zebrania podpisów. Po upływie tego terminu uchybienia takie jak wskazane stają się praktycznie nieusuwalne.

Brak podstaw do tego, by uznawać na gruncie art. 14 ust. 1 w zw. z art. 14 ust. 4 u.r.l., że uchybienia w zakresie braków wniosku w zakresie danych osób popierających wnioski są usuwalne po upływie terminu 60 dni przeznaczonych na ich zbieranie i że po tym terminie możliwe jest zwrócenie wniosku w celu uzupełnienia danych osób popierających wnioski. W konsekwencji nie można uznać, by wykładnia prowadząca do uznania niewyznaczenia dodatkowego terminu na usunięcie wad list z podpisami po upływie 60 dni na ich zebranie za działanie prawidłowe, stanowiła wykładnię zbyt restrykcyjną.

Podobne przepisy powinny być jednakowo interpretowane. Podobieństwo rozwiązań prawnych zawartych w ustawie o referendum, d. Ordynacji wyborczej, d. Ordynacji wyborczej do Sejmu, d. Ordynacji do Parlamentu Europejskiego, obecnie Kodeksu wyborczego, czyni aktualnym stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone m.in. w postanowieniu z 19 września 2002 r., sygn. akt III SW 28/02 (OSNP 2003//4/89), oraz w postanowieniu SN z 10 maja 2004 r., sygn. akt III SW 4/04.

Wyrok NSA z dnia 20 marca 2012 r. sygn. I OSK 281/12

Źródło: [Orzecznictwo NSA](#)